Należytość pocztową uiszczono ryczałtem.

Cena 20 gr.

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, oświatowym i gospodarczym.

NACZELNY REDAKTOR: POSEŁ EUGENJUSZ OPOLSKI.

Rok I. Kraków, czwartek 2 maja 1929 r. Nr. 17.

Kilka chłopskich uwag o obecnej sytuacji politycznej w Polsce.

Obserwując życie polityczne ostatnich czasów, przeczytałem w jednym z ostatnich „Gazety Narodowej", artykuł p. Prof. Młynka, p. t. „Nie odrazu Kraków zbudowano", w którym to artykule autor mieniący się znawcą i przyjacielem ludu, starą się wmówić w społeczeństwo, a jako najliczniejszy element tego społeczeństwa w lud wiejski, że jedynem uszczęśliwieniem Polski i jej ludności, jest militaryzm.

Na dowód, przytaczam urywek tego artykułu:

„Wreszcie objęło rządy w państwie wojsko i wszyscy ci, co z wojskiem pozostawali w bliskiej styczności, Nastąpiła militaryzacja państwa i jego wewnętrznych urządzeń, która odbywa się przed naszemi oczami dość pospiesznym krokiem i wciska się wszędzie w całokształt naszego życia. Pomysł nowej konstytucji wskazuje na to wyraźnie. Do niej się ustosunkowują projekty innych ustaw z niej wypływających. Pamiętajmy zaś, że zasadą rządów wojskowych — bezwzględna karność i posłuszeństwo. Wódz armji reprezentuje ideę państwa militarnego. Wola jednostki — obywatela — podporządkowuje się woli naczelnika państwa — jego rządu. Jego majątek — jego dorobek materjalny, a nawet moralny — staje się własnością państwa. Obywatel wszystko, co ma — poświęca „ojczyźnie" „mienie i życie".

Przeczytawszy ten artykuł, pozwalam sobie na kilka chłopskich uwag w tej sprawie. Ja myślę, że ustrojem militarnym Polski i jej ludności się nie uszczęśliwi, ponieważ jest to ustrój wprowadzający do szczytu przemoc, jako oparty na bagnetach i prawie pięści, mocniejszego nad słabszym, bogatszego nad ubogim. Dziś militaryzm nie jest w modzie. Wojna światowa obaliła trony, obaliła panowanie jednostek nad narodami. Współczesnem dążeniem narodów jest wspólne pokojowe współżycie i oparcie stosunków międzynarodowych na równości i sprawiedliwości.

Dążeniem wszystkich powinno być niedopuszczanie do takich zbrodni, spełnianych przez uprzywilejowane kasty i jednostki na ludzkości, jakiemi są wojny. Że takie są dążenia współczesne, tego dowodem są: Liga Narodów i liczne konferencje pokojowe. A u nas obecnie w Polsce, w dobie ogólnej nędzy na wsi, ci zwolennicy militaryzmu śmią mówić otwarcie, że chłop ma „bycze powodzenie".

My chłopi musimy głośno zawołać: Precz z takimi skrajnymi projektami ustrojów, jakimi są militaryzm (czyli faszyzm) i komunizm, bo obydwa są oparte na przemocy jednej kasty nad drugą. W Polsce ma rację bytu jedynie ustrój parlamentarno-demokratyczny i republikański. I tylko te narody rządzące się w ten sposób świecą innym przykładem. Dowodem Francja i Stany Zjednoczne.

Kończąc tych kilka prostych chłopskich uwag, zwracam się z apelem i prośbą do posłów chłopskich bez względu na partje o połączenie się w tych ważnych czasach w jedno stronnictwo. Złączcie rozbity ruch

ludowy, a wspólnymi siłami prędzej będziecie mogli coś zdziałać. Ci zaś posłowie, co będą unikać połączenia, dadzą o sobie świadectwo, jak dbają o dobro ludu.

Do braci chłopów zwracam się z apelem, uczmy się, czytajmy, oświecajmy się. Zakładajmy bibljoteki po wsiach, zakładajmy spółdzielnie mleczarskie, kasy Stefczyka, budujmy domy ludowe, bo w nich ogniskuje się kulturalne życie wsi. A tylko w ten sposób poprawimy sobie trochę nasz byt materjalny i zdobędziemy oświatę. A tacy uświadomieni obywatele chłopi, w chwilach tak ważnych, jakiemi są wybory, nie dadzą się bałamucić, tylko oddadzą swoje głosy tam, gdzie im każe ich chłopski obowiązek. I tylko tacy chłopi będą mieli wpływ na swoich posłów, aby ci ich nie zdradzali i pracowali dla dobra wsi, a przez to i ojczyzny.

Władysław Peszko
chłop z Kraczkowej pow. Łańcut.

Jeszcze jasno i otwarcie.

Kiedy na apel posła Pluty, o zjednoczeniu stronnictw lewicowych, zabrałem się do napisania artykułu „Jeszcze jasno i otwarcie", przychodziły mi do głowy myśli, czy też ten mój list nie pójdzie do kosza na wieczny spoczynek.

Lecz stało się inaczej i dziś już śmiem twierdzić, że apel posła Pluty jest z głębi serca i całą duszą dąży do jedności bratniej. Wobec tego zdobyłem się jeszcze na większą odwagę, tembardziej, że i moi znajomi pobudzają mnie do napisania jeszcze coś w tej sprawie. Przeto ażeby ten apel nie przeszedł bez echa, jak się to już stało z wielu sprawami, trzeba nietylko pisać, lecz zacząć działać i to bezzwłocznie. My tu na dole wiemy, że najtrudniejszy będzie początek. Naszem zdaniem ktoś pierwszy musi przesłać apel do wszystkich stronnictw, względnie prezesów, aby w danym dniu i miejscu zgromadzili się wszyscy i przystąpili do rokowań zgodnie i celowo, oraz opracowali wspólny mądry program. My chłopi na wsi wiemy z doświadczenia, że chcąc strony sporne pogodzić musi się tak do tego zabrać, ażeby każdemu przyznać nieco racji i wówczas przychodzi do zgody, gdyż w razie przeciwnym przychodzi do jeszcze większego starcia i procesów. Tak to już na tym Bożym świecie jest w modzie, że każdy chce mieć rację. Dalej wiemy i to, że wszyscy wówczas nie będą prezesami, że w tym celu potrzeba będzie powziąść wybór, uzgodnić programy.

Przecież, gdy chcemy powiedzieć prawdę, nie możemy mówić, że w tym lub owym stronnictwie, wszyscy ludzie jak jeden są bez nagany, owszem w każdem stronnictwie jest takich ludzi mniej lub więcej. Pozatem niemożna nigdy twierdzić, że wszystko zło pochodzi z chęci zysku lub innych pobudek. Owszem wiele złego może człowiek zrobić z powodu nieświadomości rzeczy. Przeto miejmy zawsze na uwadze, że każdy człowiek, który dłużej w swoim zawodzie pracuje jest lepiej w nim wyrobiony i może dużo dobrego zdziałać, gdy tylko chce i inni mu pomagają.

A więc widzicie kochani bracia chłopi, czytelnicy, co miałem w sercu, wszystko po chłopsku bez żadnych domieszek obcych nam wyrazów napisałem. Czyż możemy inaczej pisać, my chłopi jak mówimy? Może będziemy się wstydzić naszej prostej chłopskiej mowy?

Dlatego Was proszę braci chłopów, co to dotychczas niezdobyliście się na odwagę napisania do naszej gazetki swoich prostych zdań, aby zaraz to uczynili. Jak już wspomniałem najtrudniejsze są początki. Przysłowie mówi „nie święci garnki lepią". A wiem to z różnych pogawędek i zebrań, że bardzo dużo chłopów na wsi jest o mądrych, prostych zdaniach, tylko, że jak powiadam brak im cywilnej odwagi.

Wprawdzie niejeden może na jakiem zebraniu porwałby się coś powiedzieć, lecz gdy usłyszy jak mówcy mówią i przedstawiają swoje argumenta, używając przytem co słowo jakichś wyrazów niezrozumiałych, to temu chłopinie dech zaprze i zrezygnuje ze wszystkiego. Muszę się przyznać, że i mnie spotkała taka niespodzianka. Na pewnym wiecu chciałem powiedzieć, od tak po chłopsku, parę słów prawdy. Po prawdzie poszło mi to bardzo ciężko, gdyż w tem trzeba być wyrobionym. Wówczas wystąpił jeden mówca i pyta mnie, czy wiem dlaczego teraz jest droga nafta i nie czekając na odpowiedź, powiada do zebranych, że to wszystko narobił ten „kartel" i mowę dalej prowadził, posługując się jakimiś dziwacznemi wyrazami, których zebrani nie rozumieli, zamiast powiedzieć po chłopsku, aby każdy go mógł zrozumieć, dlatego że nafciarze się ugodzili, podali sobie ręce i nie robią konkurencji. Moim zdaniem, takich międzynarodowych słów mogą używać dyplomaci, lecz nam to zupełnie nie potrzebne. Bo chłopi zamiast coś pisać i radzić musieliby chyba siedzieć i uczyć się „encyklopedji".

Przeto my chłopi nie zachwycajmy się jakiemiś obcemi, niezrozumiałemi wyrazami, tylko mówmy i piszmy do naszej gazetki „Chłopskiej Sprawy" prosto po chłopsku.

Jaworski Stanisław
Błędowa Tyczyńska pow. Rzeszów.

Sprawiedliwość nie zaginie.

Hołd p. gen. Roji.

Walne zebranie Grupy Zw. Inw. woj. R. P. Lipsko, dnia 7 kwietnia r. b. przed przystąpieniem do porządku obrad złożyło hołd wdzięczności i uznania posłowi gen. Roji za położone zasługi wobec klas uciśnionych, oraz za gorliwą i zdecydowaną obronę na terenie parlamentu, krzywdzących od lat biednych mas inwalidzkich.

W dalszym toku obrad zebrani zwrócili się z apelem do posła Roji o dalszą obronę postulatów inwalidzkich, by wraz z Klubem Stronnictwa Chłopskiego przez Sejm spowodował, by Rząd wypełnił całkowicie zobowiązania w stosunku do mas inwalidzkich, wdowich i sierocych, a mianowicie: wypłacenie zaległości inwalidom i tym, którzy uzyskają prawa po zniesieniu art. 24 ust. inw., uregulowanie Komisji francuskiej, przyznanie po cenach ulgowych, według taryfy urzędowej drzewa budulcowego i opałowego, rewizję koncesyj, szybsze załatwianie spraw inwalidzkich we wszystkich urzędach państwowych i samorządowych, a nie jak dziś się spotyka, że urzędy skarbowe potwierdzenie deklaracji załatwiają po dwa lata, a przedewszystkiem nadanie warsztatu pracy inwalidom rolnikom, to jest nadanie ziemi.

Powyższa notatka nam przysłana wyraźnie świadczy do kogo lud ma zaufanie i uważa za swych prawych obrońców i samorzutnie składa dowody wdzięczności, a nie jak to robi jedynka drukując w swych gazetach szumne hołdy swym prowodyrom.

M. B.

Pokłosie polityczne.

Jeszcze o nowym rządzie.

„Głos Narodu" w Nr. 102 podaje głosy prasy zagranicznej o gabinecie p. Switalskiego:

„Socjalistyczny **„Vorwärts"** pisze o rządzie „wojskowo-faszystowskim", który nie będzie bynajmniej szukał oparcia w parlamencie".

„Vossische Zeitung" podaje pogłoski o spodziewanem rozwiązaniu Sejmu zaznaczając, że p. Switalski posiada doświadczenie w przeprowadzaniu wyborów po linji rządu".

„Berliner Tageblatt" przewiduje, że gabinet prawdopodobnie wkrótce zamieni się w otwartą dyktaturę wojskową. W związku z nominacją p. Matuszewskiego przepowiada dziennik wzmocnienie linji włosko-węgierskiej w polityce polskiej".

„Germania" wyraża się ironicznie o kwalifikacjach pułk. Matuszewskiego i przepo-

wiada zaostrzenie się kursu rządowego. Kwestja, jak długo będzie można uniknąć jawnej walki, zależeć będzie głównie od ostrożności i cierpliwości, okazywanej dotychczas stale przez Sejm“.

Kilka słów o „świniach“.

„Robotnik“ w Nr. 102 w artykule p. t. „Rząd a spekulacja żywnościowa“ podaje ciekawe fakta w sprawie wywozu świń:

„Gdyby Rząd choć trochę troszczył się o egzystencję ludności, to nie mogąc zaradzić wywołanemu nadzwyczajną podażą (nadmiar) spadkowi cen u producentów, czuwałby nad tem przynajmniej, by ten spadek wpłynął chociaż na potanienie konsumcji, do czego nigdy nie było sposobności tak nadzwyczajnej, jak w tym wypadku.

Tymczasem Rząd nie troszczy się o nic, a skutek tego taki, że handlarze za 1 kg żywej wagi płacą producentom po 1·20 zł do 1·50 zł, a w drobnej sprzedaży mięso i tłuszcze dochodzą do ceny 4 zł i więcej za 1 kg.

Ciekawi bardzo jesteśmy, czy Rząd wykorzysta stojące mu do dyspozycji środki w tym kierunku, by przed tym zuchwałym nowym rozbojem spekulantów wziąć w obronę konsumentów?!

Zamiast łżyć Sejm i grozić łamaniem obowiązujących ustaw, lepiej zatroszczyć się o to, by ludność miała co jeść!...“

Jedynka a stara czapla.

Oto co pisze „Piast“ w Nr. 107 w artykule ks. Panasia p. t. „Przypilnować wójtów i pieczęci gminnych“:

„Stara czapla, jak to bywa,
trochę ślepa, trochę krzywa,
gdy już ryb łowić nie mogła,
na taki się koncept zmogła.

Ta stara czapla, to jedynka Be-Be, która już nie może łowić głupich chłopów obiecankami, że Pan Marszałek zaprowadzi w Polsce raj, że da każdemu chłopu ziemię za darmo, jeżeli nie w najbliższym dworze, to przynajmniej w Paranie czy Honolulu — ale zato pragnie dokonać obecnie największego dzieła, a mianowicie wybrać wszystkie ryby ze stawu, to jest ujarzmić masy ludu wiejskiego i odebrać mu zdobycze prawa i znaczenie w państwie polskiem przez narzucenie (oktrojowanie) nowej konstytucji, któraby, jak słusznie zauważył jeden z posłów, chłopa i robotnika polskiego postawiła o wiele niżej niż dzikiego murzyna w republice Liberji.

Aby umożliwić to narzucenie kajdan już dawno zerwanych z rąk ludu, jedynkowa czapla chwyciła się starej metody fabrykowania woli ludu przez odpowiednio preparowane uchwały rad gminnych.

Musimy być na to przygotowani, że w podobnie podstępny sposób jedynka będzie się starać o przeprowadzenie uchwał rad gminnych po wsiach za narzucenie wrogiej dla ludu konstytucji według projektu Be-Be i dlatego wszyscy działacze ludowi powinni wytężyć wszystkie siły, aby do tego niedopuścić“.

Że tego rodzaju akcja już się rozpoczęła świadczy artykulik w tym numerze „Chłopskiej Sprawy“ pt. Najmita pański robi plebiscyt.

Wieś zyskała nowe doświadczenie.

Bardzo trafnie pisze „Wola Ludu“ w Nr. 460:

„Zwykle przy zmianie rządu zadają sobie obywatele pytanie, jaka też będzie polityka nowego gabinetu odpowiedzialnego za losy państwa, jaki będzie jego program. W Polsce, w naszych warunkach pytanie takie byłoby trochę nie na miejscu. Od 3 lat, od przewrotu majowego, władzę sprawuje w rzeczywistości marsz. Piłsudski. Zmiana gabinetu ma podrzędne znaczenie. Zmieniają się ludzie; raz przychodzi taki minister, drugi raz inny, ale polityka, ale kierunek rządów pozostaje ten sam. A politykę tę znamy wszak dobrze z jej skutków, które wieś dziś w pełni odczuwa.

Ale mimo tych skutków, a może właśnie dzięki tym skutkom przecież wieś coś zyskała. Zyskała mianowicie cenne, choć bolesne doświadczenie, iż **nie może liczyć na nikogo innego, jak tylko na siebie i własną siłę. Tę siłę trzeba tworzyć i organizować, bo może ona być potrzebna prędzej, niż niejednemu się wydaje“.**

PORADNIK CHŁOPSKI

Porad w sprawach podatkowych, majątkowych, sądowych, procesowych itd. udziela się listownie po przesłaniu znaczka na odpowiedź. Znaczyć listy „Porada prawna“.

Przymusowe ubezpieczenie mienia ruchomego.

Dość kłopotów mają chłopi z asekuracją od ognia domów, a tu tymczasem przybywa „nowa radość życia“. Rozporządzeniem p. Ministra Skarbu z dnia 31 stycznia 1929 r. wprowadzone zostało przymusowe ubezpieczenie od ognia mienia ruchomego w gospodarstwach rolnych. W myśl tego rozporządzenia przymus mogą uchwalać poszczególne sejmiki (rady powiatowe).

Do mienia ruchomego, które może być poddane przymusowi ubezpiecze-

Położenie gospodarcze chłopów.

Mowa Prezesa Posła Andrzeja Pluty, wygłoszona na 61 posiedzeniu Sejmu, wedle stenogramu kancelarji sejmowej.

Bo, proszę Panów, musimy sobie uprzytomnić, że naturalny przyrost ludności w Polsce co roku wynosi około 500 tysięcy. A dziś w tych warunkach już ta ziemia polska nie może ich zatrudnić, a więc co będzie po 5 latach, pytam się Panów co będzie po 10 latach? Czy Rząd polski zdaje sobie z tego sprawę, czy w swojem przemówieniu p. Premjer Bartel dał nam choć słówko jakiejś nadziei i pociechy, że ten przyrost ludności zostanie zaspokojony i że znajdzie pracę?

Nic, ani jednem słowem! O to nikt się nie troszczy, co będzie jutro, z tem nikt nie liczy się, że ta ludność, która pragnie pracy i chleba, że ta ludność może się stać nieszczęściem dla Państwa Polskiego. Ostateczną konieczną, aby wyzyskać te bezczynne ręce na wsi, jest emigracja. A pytam się, czy naprawdę Rząd Polski tak bardzo interesuje się emigracją? Czy jest pomocny tej emigracji.

Emigrację naszą można podzielić na dwie części, sezonową i stałą. Więcej jest reflektantów na emigrację sezonową, ale w tak ciężkich warunkach, jakie się wytworzyły na wsi, nie mam najmniejszej wątpliwości, że zaistniałaby emigracja stała, gdyby tylko ludność ta znalazła jakie takie miejsce dla siebie odpowiednie. P. poseł Łucki mówił tu o krajach zagranicznych. Tak jest, Ameryka zamknięta, Kanada zamknięta i inne kraje pozamykane. A jednak stwierdzić należy, że państwa te, jak Ameryka, Kanada, Anglja pewien procent poszczególnym państwom przydzielają do emigracji. Nie mam w tej chwili przed sobą tych danych statystycznych. Stwierdzić jednak należy, że Polska jest u tych państw na szarym końcu, że Rosja dostaje większy kontygent, jak również Włochy, Bułgarja czy inne państwa, a Polska dostaje zawsze najmniej. Zachodzi pytanie, dlaczego tak jest, bo przecież Polska ze Stanami Zjednoczonemi, z Anglją, z Kanadą żyje w dobrych stosunkach politycznych. Nie mam wątpliwości, że dlatego tylko, iż rząd polski prowadzi wielką politykę, ale bez korzyści dla tych podstawowych dla państwa mas i nigdy nie ubiega się u tych rządów o podwyższenie kontygentu. Bo gdyby Rząd Polski zwrócił się do rządu kanadyjskiego, czy do rządu amerykańskiego, to ja nie mam najmniejszej wątpliwości, że jeżeli podwyższają jednym, podwyższyliby i nam. Ale o to się nikt nie troszczy. A jak w państwach europejskich? Wiadomo nam wszystkim, że Francja się wyludnia, naturalny przyrost we Francji przestał istnieć i wobec tego, że przemysł francuski się rozszerza, a więc odciąga chłopów ze wsi, chłopi idą do miasta, do przemysłu i jest tam ciekawe zjawisko, szczególnie w departamentach południowo-zachodnich, że całe wsie się wyludniają. A chłopi, idąc do miasta, wydzierżawiają swoje gospodarstwa na długie lata, albo w zupełności sprzedają. A któż to nabywa? Przecież Francja to jest nasz najbliższy sojusznik. Ja nie mam najmniejszej wątpliwości, że gdyby się Rząd Polski zainteresował tem wyludnieniem we Francji i pomyślał o tem, żeby tam naszych bezrobotnych wsadzić, to odrazuby się Francja zgodziła. Ale o to się nikt nie troszczy. Tam na tych wyludnionych wsiach obsiadają Włosi, przedewszystkiem obsiadają Hiszpanie, a Panom wiadomo, jaki stosunek istnieje między Francją, a Włochami i Francja niechętnym okiem patrzy na to, a jeżeli się zgadza na tę kolonizację włoską, to tylko ze względów gospodarczych, żeby ta ziemia pustą nie leżała. C. d. n.

nia zalicza się plony, zboże w ziarnie, słomę, paszę oraz rośliny: len, tytoń i chmiel. Wyłączeniu ulegają: okopowizny, ziemiopłody na pniu, poślady, zgoniny, plewy, słoma roślin oleistych, jak również nawóz. Inwentarz żywy: konie, bydło rogate, kozy, owce, trzoda chlewna z wyłączeniem drobnych zwierząt np. królików, oraz ptactwa i pszczół. Inwentarz martwy: młocarnie, sieczkarnie, wozy, bryczki, sanie, wagi, uprząż i t. p. z wyłączeniem przedmiotów drobnych jak: motyki, siekiery, grabie, łopaty, cepy, noże, worki i t. p.

W najbliższych numerach opiszemy i zajmiemy się tą sprawą bliżej.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów.

W związku z ćwiczeniami rezerwistów w roku bieżącym, przygotowane jest rozporządzenie w sprawie wypłaty zasiłków. Zasiłki te będą wypłacane w tej samej wysokości co w roku ubiegłym, mianowicie szeregowi rezerwiści, którzy mają na utrzymaniu poza sobą jedną osobę najbliższej rodziny, otrzymają 90 gr. dziennie, utrzymują dwie osoby 1·10 zł., zaś ci, którzy utrzymują trzy osoby i więcej, otrzymują zasiłek 1·30 zł. dziennie. Ilość dni odbytych na ćwiczeniach oblicza się od chwili wyruszenia z domu, do chwili powrotu do domu.

Zaciąg ochotniczy do marynarki.

Kierownictwo Marynarki Wojennej przy M. S. Wojsk. ogłasza: Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w r. 1929 mężczyźni, urodzeni w latach 1909, 1910 i 1911. Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa dnia 1 lipca 1929 r. Ochotnicy służą w marynarce wojennej 4 lata i 3 miesiące, z czego 2 lata i 3 miesiące przypada na obowiązkową służbę wojskową, a 2 lata na służbę nadterminową. Głównym warunkiem do wstąpienia do marynarki wojennej jest dobra znajomość czytania, pisania i rachunków w zakresie 2 klas szkoły powszechnej, posiadanie warunków fizycznych do tej służby, pożądana jest również znajomość rzemiosła.

Powszechny przegląd koni.

Na zasadzie rozp. Prez. Rzpltej, Minister Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Rolnictwa zarządził na terenie całego państwa przegląd koni urodzonych w r. 1925 i starszych, które dotychczas z jakichkolwiek powodów nie otrzymały dowodów tożsamości. Osoby, uchylające się od dostawienia koni do przeglądu, karani będą w drodze administracyjnej grzywną do wysokości wartości konia lub aresztu do 5 miesięcy, lub obu tem karom.

Jednajcie prenumeratorów!

Co słychać we wsi?

Dawaj chłopie dwa złote.

Udręczenie klasy chłopskiej coraz więcej staje się nieznośnem. Podatki i wogóle wszystko cokolwiek należy do codziennego użytku stopniowo idzie do góry, a chłop corocznie zamyka swój budżet deficytem. Mroźna zima dała się dobrze we znaki, gdyż z braku opału trzeba było rozbierać płoty albo deski z pod szop i stodół. Bydło i drób namrożone, ziemniaki zmarznięte, drzewa owocowe zmarznięte, dzieci bez stosownego ubrania naziąbnięte z czego choroby są na porządku dziennym A czy chłop ma za co dzieci w tak krytycznem położeniu leczyć? Kogo to może obchodzić. Umrze kilkoro, to ich jest i tak jeszcze dużo.

W styczniu i lutym r. 1928, przed wyborami, naczytaliśmy się o cudownych gruszkach z suchej wierzby, obiecywanych przez jedynkę, a obiecywał również i p. Stapiński, a dzisiaj p. Stapiński przewrócił znowu koziołka i poszedł tam, gdzie przed 15-tu miesiącami byli jego znienawidzeni Radziwiłłowie, Sapiehowie i t. p. Dzisiaj mamy taką opiekę, że każdy bierze „swojego“ chłopa i prowadzi na swoją stronę. Pan ze dworu ma „swojego“ chłopa, najczęściej wójta, nauczyciel „swojego“ chłopa, ksiądz ma „swoich“ chłopów i tak chłopscy dobrodzieje ciągną chłopów, na wszystkie strony.

Ej chłopy obaczmy się, a obejrzmy się za „swojemi“ chłopskiemi organizacjami, czytajmy i piszmy uwagi w chłopskich gazetach, a nie czytajmy tego co nam pchają różni bebechowscy naganiacze, bo o nasze prawa chłopskie nikt się nie będzie starał politycznie, tylko my sami musimy pracować dla siebie. Różni „bezpartyjni“ agitatorzy będą nas ciągnąć na „bezpartyjne“ wiece do Krakowa (w dniu 7, 4 b. r.) i tam nam będą zawracać gitarę, przybierając się w chłopskie sukmany dla oka, a w Skawinie na jarmarku w dniu 18, 4 b. r. powiedzą nam „dawaj chłopie 2 zł, bo źle z wozem stoisz“. Przed apteką w Skawinie na prawej stronie szosy stanął chłop furmanką, którego żoną wysiadła idąc kupić aspiryny w aptece; nietrwało 5 minut przyszedł posterunkowy i wezwał tegoż do zapłacenia 2 zł, kary, oświadczając, że stał 15 minut.

Andrzej Piszczek
Libertów, pow. Kraków.

Najmita pański robi plebiscyt.

Wiadomą jest rzeczą, że wszystkie ćmy nocne najbardziej boją się światła dziennego i promieni słonecznych. Tak też i otwartości i jasności boją się ludzie z obozu jedynki, którzy są tymi kowalami, co kują pęta na spracowane chłopskie ręce. Taką ćmą w naszym powiecie jest niejaki pan Puchalski z Łętowni, którzy włóczy się po wsiach i urządza poufne zebrania pod ochroną policji.

I tak po cichutku, jak prawdziwa ćma, urządził i w naszej gminie 14-go kwietnia zebranie. Opowiadał, a raczej stękał, bo nawet składnie mówić nie umie, o Marszałku Piłsudskim, o rządzie i posłach. Treścią takiej mowy szkoda się nawet zajmować, gdyż podobna jest ona do mowy ludzi chorych na umyśle. Wreszcie po zakończeniu swej stękanicy począł odczytywać nazwiska zebranych, zapytutąc każdego czy jest za, czy przeciw Marsz. Piłsudskiemu. Wynik był taki, że co światlejści chłopi wyszli ze sali, a kilku takich, co to ni owce ni barany, opowiedziało się za Rządem.

Nie pisałbym o tym najmicie, gdyż szkoda papieru, ale chcę przestrzec braci chłopów z innych wsi, by się przed tego rodzaju agitacją mieli na baczności. Bo możliwe, że jedynka zechce w ten sposób i na tak zdobytemi podpisami udawadniać, że chłopi żądają zmiany konstytucji. Bo pragnieniem panów Radziwiłłów, Sanojców i t. p. chłopskich opiekunów jest zawiązanie chłopom oczu. To też niech się nikt nie dziwi, że siebie oni nazywają patrjotami, a naszych posłów demagogami i wrogami państwa. Dlatego teraz najbardziej musimy być ostrożni, abyśmy się nie przyczynili do wykopania grobu dla ludowładztwa.

Tomasz Sagan
Jeżowe, pow. Nisko.

„Przyjaciel Ludu“ za darmo.

Donoszę Wam, że znam dokładnie jak swoją chałupę 3 gminny (Bzianka, Woliczka i Nosówka) i wiem, że w tych gminach przed wyborami prawie wszyscy prenumerowali „Przyjaciela Ludu“. Ale jak po wyborach ci prenumeratorzy dowiedzieli się, że p. Stapiński zdradził chłopów, tak to ci wszyscy prenumeratorzy zaprzestali czytać Stapińskiego gazetę i ją też zaprzestałem. Ale mnie znów djabeł skusił, co też dali Jaś opisuje w swojej gazecie i zaprenumerowałem „Przyjaciela“ w grudniu 1928 i jak mi ta szmata zaczęła przychodzić, to mnie zaraz frebra zaczęła tłuc i myślałem, że się jej wnet pozbędę. Ale się tej gazety trudno pozbyć, bo mi p. Stapiński teraz zadarmo przysyła. Dziękuję więc p. Stapińskiemu za takiego „Przyjaciela“ i niech mi p. Stapiński więcej nie wysyła, bobym na tem dużo stracił. Za to żem ją czytał to mi chłopi jedną szybę w oknie wybili i napisali mi kartkę, że jeżeli tej gazety nie zaprzestanę czytać, to mi wybiją wszystkie szyby. A że mam w trzech oknach 24-ry szyby, toby mię to dużo kosztowało.

Takie jak widzimy mają chłopi za-

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Nr. 17.

na niedzielę dnia 5-go maja 1929 r.

Kilka chłopskich uwag o polityce

Władysław Peszko

Jeszcze jasno i otwarcie

Jaworski Stanisław.

Położenie gospodarcze chłopów

Poseł Andrzej Pluta.

Dawaj chłopie dwa złote

Najmita pański robi plebiscyt

„Przyjaciel Ludu“ za darmo — **Ksiądz kanonik jako pasterz świń**

Podatki przed wojną, a dziś

Znowu przekroczenia budżetowe

Nadzwyczajna sesja Sejmu

Pokłosie polityczne

Pozatem: Kronika, Wiadomości gospodarskie, Kącik dla kobiet, Poradnik chłopski, Organizacja, Humor i wiele innych

---

Cena 20 groszy — **Cena 20 groszy**

Tu do nabycia!

Wydawca: Poseł Andrzej Pluta. Redaktor odp.: Władysław Budzisz.

Drukarnia Czerneckiego Kraków, Lubicz 3 a. Telefon 1229.

ufanie do p. Stapińskiego z powiatu rzeszowskiego. I niech ten „Przyjaciel Ludu“ przyjedzie kiedy do Rzeszowa, jak będzie miał p. Pluta wiec, to się dowie jaką mu żrobimy spowiedź.

Tomasz Sarna
Bzianka, pow. Rzeszów.

Ksiądz kanonik jako pasterz świń.

Chcemy się podzielić z czytelnikami naszej gazetki wiadomościami z naszej parafji Tuczempy i zapytać, czy tylko my mamy pasterza świń w osobie księdza-kanonika Hajduka, czy też gdzieindziej podobny się znajdzie. W pierwszą bowiem niedzielę postu nasz księżulek wyszedł na ambonę i zaczął przemawiać o poście i wyraził się następująco: „powinniście ciało swoje umartwiać i jeść tylko 3 razy dziennie, a nie 10 razy, paćkacie i paćkacie jak ta świnia i przez to masz taki pysk jak ceber. A dziewczętom zaś powiedział, że dużo jedzą i o złem myślą i dlatego są krościaste. Innymi zaś czasy nie lepiej się wypowiadał i o młodzieńcach, nazywając ich holenderskimi bykami, zaś na dziewczęta mówiąc, „wy małpy“.

Tak to kochani czytelnicy nazywają się wierni parafjanie w ustach naszego kanonika. Ale jak się w czasie tego kazania przypatrywałem na chłopskie „pyski jak cebry“ wyniszczone chłodem, głodem i strapieniami, a spoglądnąłem na buzię kanonika, to zaraz się przekonałem, ile jest prawdy w tem, że chłop jada 10 razy dziennie. Bo łatwiej jest psioczyć, niż pracować, łatwiej jest dorobić się na parafji, niż stracić. Bo czyż nie bywa tak, że jak przychodzi nowy ksiądz, to z walizką w ręku wchodzi do plebanji, ale jak go przypadkiem przeniosą, to wywozi nieraz rzeczy i kilka dni furami. Gdzież są słowa Chrystusa Pana, który powiedział: Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza psuje i złodzieje podkopują i kradną, ale sobie skarbcie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza psuje i gdzie złodzieje nie podkopują ani nie kradną. Albowiem, gdzie jest skarb wasz, tam jest i serce wasze. (Łukasz 12. 33). *Parafjanin*

Tuczempy, pow. Jarosław.

Dyktator.

My tu w Trembowli mamy komisarza, który najpierw przehandlował „Wyzwolenie“ potem „Stronnictwo Chłopskie“, a teraz poszedł szukać ratunku do żydów, bo mu się grunt pod nogami obsuwał. Sekretarzem zrobił żyda, zastępcą też żyda, a i w radzie przypocznej tej jest kilkunastu żydów, pomimo, że miasto nasze zamieszkuje 82 procent katolików. Wieców publicznych nie wolno urządzać w urzędach gminnych, takie jest rozporządzenie, tymczasem 10 marca mimo, że wiec był ogłoszony pod magistratem pozwolił p. komisarz odbyć go w sali. I jeszcze wiele wiele innych spraw moglibyśmy poruszyć: wysokie pensje komisarza i urzędników, zbyt wielki budżet gminny, którego obywatele nie mogą już na swych barkach udźwigać. I jak dotychczas na darmo piszemy i prosimy o rozpisanie wyborów do Rady gminnej, któraby położyła kres tego rodzaju rządom dyktatorskim p. komisarza. Cóż kiedy p. komisarz umie się o to postarać, aby sprawa wyborów była stale przewlekana. Apelujemy do pana Min. Spraw Wewn. aby wglądnął w tą sprawę. *Obywatele Str. Chł.*

z Trembowli.

Podatki przed wojną, a dziś.

Ciągle słyszę różne narzekania. Rolnik narzeka i przeklina swoją gospodarkę, zarobnik znów dlatego że niema zarobku. A tymczasem rolnik i zarobnik pracują od świtu do nocy, niszczą sobie ubranie, które niema za co kupić. A do tego wiele mamy takich ludzi, którzy bez kawałka chleba siedzą w domu, nie mówiąc już o ubraniu. Bo skąd wziąść ten chleb, skoro ma chłop pół morga pola i do tego grad wybił plony. A do tego w tej ciężkiej zimie nie było ani gdzie zarobić, by zakupić węgiel lub drzewo na opał, A ciągle jeno tylko piszą jedynkowe gazety, że chłopu byczo się powodzi. Dla przykładu podam Wam wysokość podatku w naszej gminie. I tak przed wojną płaciliśmy 12 tysięcy koron, a dodatek do podatków 6 tys. razem 18 tysięcy. Dziś nasza gmina płaci 60.248 tysięcy zł podatków, gminnych 28.089 zł do wydziału powiatowego 26.186 zł razem około 110 tysięcy złotych. Do tego przyjąć należy pod uwagę, że nic się w naszej gminie nie poprawiło, ba jeszcze się pogorszyło. I również o tem, trzeba pamiętać, że do tego dochodzi opłata asekuracji no i rozmaite kary, kasy chorych. Tak, tak, płać chłopie, płać, mówią nie pytając się skąd to wziąść. Dlatego wzywam wielkim głosem wszystkich chłopów do organizowania, albowiem czas już nadszedł, byśmy stworzyli jedno klasowe chłopskie stronnictwo.

Kazimierz Borowicz
Jezierna, pow. Zborów.

Szukanie prawdy.

Czytając artykuł prezesa Pluty o połączeniu stronnictw ludowych oraz w Piaście posła Madejczyka na ten sam temat, serce się u człowieka radowało, że po tylu rozterkach i wzajemnych walkach w obozach ludowych nareszcie nasi przywódcy zrozumieli, że już dość tej bezowocnej walki, że chłopa przeciw chłopu z drugiego stronnictwa podszczuwać nie trzeba, bo nas wszystkich jedno boli i jedne odczuwamy ciężary.

Lecz była to jedynie chwilowa moja uciecha, bo będąc w Bochni 8 kwietnia na wiecu Piasta zauważyłem, że p. Witosowi ani przez myśl nie przeszło, żeby on był za zjednoczeniem chłopów. Rzecz miała się następująco. W dyskusji zabrał głos piastowiec Ryba zapytał czy prawdą jest, że podobno stronnictwa ludowe mają się połączyć. Gdy p. Witos przemawiał i przyszedł do tej pozycji, powiedział z lewicą nie pójdziemy, oni chcą rozdziału kościoła od państwa i dają wolność innym wyznaniom. Oni chcą, żeby Polska armji nie miała, a tu mamy tyle nieprzyjaciół dookoła więc grozi nam zagłada. Poseł gen. Roja ze Str. Chł. w Małopolsce wschodniej z Rusinów nowe Państwo tworzyć i czy wy chłopi na to pójdziecie? A chłopi ciemni nie myślący kiwają głowami potakując mu za każdem słowem, jeszcze powiadają, po naszego „Wicusia“ autem do domu przyjadą żeby rządy brał. Poseł Witos nabrał werwy do życia spogląda po sali, sala kina po brzegi wypełniona ludem, jeszcze od pogromu majowego widocznie tyle ludzi nie miał na wiecu, bo kazał się odfotografować i będzie po innych powiatach pokazywał jak to ich wiec w Bochni imponująco się odbył, a ja odchodząc rozważam, kiedyż ach kiedy my chłopi przynajmniej rozumieć i myśleć się nauczymy.

Kreśląc tych parę uwag, nie z zawiści osobistych, myślę tylko, że taki człowiek jak Witos zabliźniać i goić rany powinien, a nie rozjątrzać.

Lipnicki.

Wiadomości Gospodarskie.

Co robić przy zapaleniu wymion.

Zapalenie wymienia często bywa chorobą ciężką, trudną do zupełnego wyleczenia i grozi nieraz utratą mleka.

Lekceważenie tej choroby w samych jej początkach powoduje trudności i powikłania w leczeniu.

Zapalenie wymienia zdarza się u krów i owiec, u innych zwierząt znacznie rzadziej. Przyczyny bywają następujące: Chorobę spowodować mogą różne bakterje, które przenikają przez otwory w strzykach do wymienia; zapalenie zdarza się często po ocieleniu, gdy nowo urodzone cielę nie wysysa wszystkiego mleka, a wymię nie jest zdajane; wreszcie, przyczyną choroby bywa zaziębienie, gdy krowa zbyt długo przebywa na zimnym wietrze lub, gdy w oborze są przeciągi. Zapalenie wymienia bywa dwojakie: głębokie i powierzchowne. Zapalenie głębokie objawia się raptownie i najczęściej zajmuje jeden strzyk, strzyki obrzękają, są zaczerwienione, bolesne przy dotknięciu, a skóra na nich grubieje, krowa zaczyna kuleć i traci nawet chęć do jedzenia.

W początkach choroby mleko nie

traci nic na wyglądzie, jednakże przy gotowaniu się warzy; gdy zapalenie wymienia już trwa dłużej, mleko zamienia się na ciecz żółto-zielonkawą i cuchnącą. Przez cały czas trwania choroby nie należy używać mleka z wymienia schorzałego, nawet ze strzyków pozornie zdrowych.

Przy zapaleniu powierzchownem zwykle jest zajęta tylko sama skóra na wymieniu, jest ona obrzękła, zaczerwieniona i bolesna przy dotykaniu, po dniach kilku występują małe pęcherzyki, które potem pękają, wysychają i zamieniają się w małe strupki, krowa apetytu nie traci. Powierzchowne zapalenie nie jest niebezpieczne i zwykle kończy się zupełnem wyzdrowieniem i to dosyć szybko. Należy jeszcze odróżnić u krów ospę na wymieniu, która objawia się również małemi krosteczkami, porozrzucanemi po różnych miejscach wymienia, krosteczki te po pewnym czasie odpadają, pozostawiając po sobie małe zagłębienia i dołeczki.

Leczenie zapalenia wymienia powinno być przeprowadzone jak najszybciej, sztuki te zaraz odosobnić i zawczasu udać się po poradę lekarską. Po zauważeniu pierwszych objawów powierzchownego zapalenia wymienia, należy przez kilka dni stosować zimne okłady, lub smarowanie gliną i octem, dopóki nie ustąpi zaczerwienienie i wymię przestanie krowę boleć, potem zaś, o ile pozostanie jeszcze obrzęk, to rozcierać wymię lekko dwa razy dziennie olejkiem kamforowym. Przez cały czas leczenia zdajać mleko wprost na ziemię 4—6 razy dziennie i ze dwa razy dziennie krowę przeprowadzać, a jeżeli pora jest chłodna, to przeprowadzać ją po oborze. To samo stosować i przy zapaleniu wymienia u innych zwierząt. Przy zapaleniu głębokiem, gdy wymie jest mocno obrzękłe i mleko zamienia się w materję, a krowa (lub klacz) gorączkuje i nawet nieraz kuleje — należy zdajać wszystkie strzyki co godzinę i za pomocą rurki metalowej (troakar mleczny), przestrzykiwać strzyki 2% rozczynem kwasu bornego, biorąc 1 łyżeczkę kwasu na 1 szklankę gorącej wody; krowie dać na przeczyszczenie soli glauberskiej 400 gramów lub aloesu 50 gramów.

Jeżeli na chorem wymieniu formuje się wrzód — należy robić ciepłe okłady, a gdy dojrzeje, przeciąć i przemywać wodą lizolową lub karbolową. Gdy stan zapalny przeminie, a pozostanie stwardnienie wymienia — wtedy wcierać codzień maść merkurjalną, zmieszaną w równej części z oliwą i dodatkiem jodyny w stosunku 5%. Chronić od zaziębienia, a później krowę czy klacz często przeprowadzać.

Z. Olszański, lekarz wet.

Władysław Szlama unieważnia zgubioną książeczkę legitymacyjną Kursu Spółdzielczego przy W. R. Uniwersyt. Jagiel. w Krakowie.

Zużytkowanie soku brzozy.

Po przedziurawieniu pnia brzozy, wycieka z otworu sok, który smaczniejszy jest od soku innych drzew, zawiera bowiem cukier, trochę różnych kwasów i inne pożyteczne składniki. Sok z brzozy zaczyna wyciekać jak tylko ziemia rozmarznie, gdyż brzoza prędzej od innych drzew ze snu zimowego się budzi i wcześnie sok krążyć zaczyna. Niestety na wsi sok z brzozy jest marnowany; można go zbierać tylko ze starych drzew, przeznaczonych za rok albo za dwa do ścięcia.

Od południowej strony, od której sok wcześniej krążyć zaczyna, wywiercić świdrem otwory od 2—5 cm. głęboko. Głębiej wiercić niema potrzeby, gdyż tylko z warstw bliższych kory obficiej sok wycieka. Otwór wywiercić skośnie ku dołowi i podstawić naczynie. Można również uciąć gałązkę i ucięty koniec zanurzyć do butelki, a sok z gałązki swobodnie będzie do niej ściekał. Bez szkody dla drzew, można przy odpowiedniem postępowaniu sporo soku nazbierać.

Sok brzozowy, zlany do butelek szybko fermentuje i zamienia się na lekkie stołowe wino. Celem otrzymania lepszych win, dodają na 50 litrów soku brzozowego 150—180 gramów kwasu winnego na lżejsze stołowe 4—5 kg. cukru, a na mocniejsze 8—12 kg. cukru. Otwory w pniach brzozy należy zalepić woskiem ogrodniczem.

Stan zasiewów w Polsce.

Szkody, które spowodowały mrozy w zasiewach ozimych, mają naogół charakter lokalny i dadzą się w znacznej mierze usunąć przy zastosowaniu saletry chilijskiej, na którą w związku z tem popyt wzmógł się znacznie. Z drugiej jednak strony warunki atmosferyczne w marcu opóźniły znacznie roboty polne. Większe straty wskutek mrozów, poniosła okopowizna. Dotyczy to przedewszystkiem ziemniaków, których znaczne ilości wymarzły, głównie u mniejszych rolników we wschodnich połaciach kraju.

Olbrzymia hodowla grzybów.

Na terenie województwa wileńskiego powstała z inicjatywy związku kółek rolniczych pierwsza w Polsce spółdzielnia przetworów grzybów. Ośrodkiem działalności spółdzielni jest — wieś Rudnia, dookoła której rozciągają się obszary leśne, obejmujące przeszło 60 tys. ha. Na tych olbrzymich przestrzeniach pojawiają się w wielkiej ilości grzyby borowiki i rozmaite jagody leśne. W pomyślnych warunkach organizacja zakupu grzybów rozporządzać będzie olbrzymiemi ich ilościami i przerabiać na grzyby suszone oraz mączkę.

Krowa za 100.000 złotych.

Bez wątpienia, że najdroższą krową na świecie jest krowa, kupiona przez rząd kanadyjski za cenę 100.000 zł. od pewnego farmera. Rząd kupił krowę celem umieszczenia jej na wzorowej fermie rolnej. Krowa ta w ciągu 305 dni dała 13.000 litrów mleka, zawierającego 535 kilogramów masła z czego wynika, że daje ona dziennie 40 litrów mleka i 2 kilogramy masła.

Otręby jako karma dla kur.

Z pośród różnych otrąb najbardziej pożyteczne dla kur są otręby pszenne. Jest to karma niezwykle cenna, zawierająca znaczną ilość białka (około 13 proc.).

Stosując otręby pszenne, najłatwiej podnieść zdrowotność i nieśność kur. Przy żywieniu piskląt można stosować otręby grube na sucho. Otręby drobniejsze można dodawać do mieszanek lub zaprawić nieco mlekiem odtłuszczonem, wreszcie nawet i wodą, przemieszać aby nie były lepkie, nasiekać zieleniny i również domieszać i karma gotowa.

Przy skarmianiu otrąb pszennych należy wszelako pamiętać, iż zjadane w dużych ilościach wywołują rozwolnienie u kur. Aby temu przeciwdziałać należy do mieszanki dosypać trochę tłuczonego węgla drzewnego.

Otręby żytnie nie nadają się zbytnio dla kur, gdyż wywołują rozstrój w trawieniu. Jęczmienne posiadają również sporo białka i dają niezłe wyniki. Plewy zarówno seradelowe, jak i koniczynowe są dobre. Pierwsze dla kur są odpowiedniejsze.

Ceny targowe.

Z targu na konie. Na ostatni targ koński w dniu 23 bm. spędzono ogółem 198 koni. Za konie pojazdowe lekkie płacono od 350 do 800 zł, za konie pociągowe lekkie płacono od 300 do 350 zł, za konie rzeźne od 80 do 150 złotych.

Ziemiopłody. Giełda zbożowa: żyto 35—35·50, pszenica 50—50·50, jęczmień browarny 36—36·25, jęczmień na kaszę 33·50—34·50, owies jednolity 36—36·50, groch Wiktorja 69—82, groch polny 47—54, koniczyna czerwona 180—230, koniczyna biała 240—300, seradela 60—68, łubin niebieski 26—27·50, mąka pszen 73—74, mąka żytnia 50—52, otręby, żytnie 24·50—25, otręby pszenne średnie 28—28·50, otręby pszenne grube 30—31, kuchy lniane 49—49·50, kuchy rzepakowe 36—37, wyka 33—35, paluszka 43·50—45·50. Obroty małe.

Ceny bydła i świń. Za 1 kg żywej wagi płacono, buhaje 1·22—170, woły 1·32—1·90, krowy 0·72—1·70, jałownik 0·79—1·80, cielęta 1·20—2·—, nierogacizna żywej wagi 2·55—2·80.

Ceny skór. Skóry wołowe 2·— zł, skóry krowie 1·80 zł, skóry jałówek 2·— zł, skóry cielęce 13—14 zł sztuka.

Ceny nabiału i ziemiopłodów. Mleko zbierane 1 litr 0·30—0·35, mleko niezbierane 1 litr 0·45—0·50, śmietanka słodka 1 litr 0·65—0·70, śmietanka kwaśna 1 litr 1·60—2·20. Masło zwyczajne 1 kg 6·00—6·20, masło deserowe 1 kg 7·30—7·60. ser krowi 1 kg 1·30—1·40, jaja kopa 8·20—9·—, jsja sztuka 0·14—0·14, kury sztuka 5·00—10·00, indyk 24·00—26·00, gęsi 8·00—12·00, ziemniaki 1 kg 0·18—0·20, buraki 1 kg 0·18—0·20, marchew 1 kg 0·35—0·45, cebula 1 kg 0·80—1·00, seler 1 kg 0·90—1·00, pietruszka 1 kg 0·70—0·90.

Giełda pieniężna. Marki niem. za 100 211·60 zł, guldeny gdańskie za 100 176·— zł, floreny holenderskie za 100 357·10 zł, franki szwajcarskie za 100 171·22 zł, franki franc. za 100 34·76 zł, liry włoskie za 100 46·58 zł, szylingi austrjackie 124·95 zł, 1 dolar ameryk. 8·90 zł, 1 funt angielski 43·17 zł.

KRONIKA.

Kalendarzyk Tygodniowy.

		Imiona słowiańskie
5. N.	**Piusa**	Gościmił
6. P.	Jana z Oleju	Ludomiła
7. W.	Domiceli	Godzisław
8. S.	Stanisława	Stanisław
9. C.	**Wniebowst.**	Bożoród
10. P.	Izydora	Cierpimir
11. S.	Mamerta	Ludowid

Na świętego Stanisława
W domu pustki, w polu sława.

W Wniebowstąpienie deszcz mały,
Mało paszy przez rok cały.

Fundusz prasowy. Wezwany przez ob. posła Pawłowskiego złożył **ob. Józef Łyszczek**, z Wyszatyc pow. Przemyśl 10 zł. na fundusz prasowy i wzywa do złożenia takiej kwoty **ob. Michała Mazurka** z Żurawicy pow. Przemyśl, **ob. Feliksa Szpunara** z Wacławic pow. Przemyśl, **ob. Jana Kabieja** z Medyki pow. Przemyśl, **ob Teofila Niemca** z Bażanówki pow. Sanok, **ob. Stanisława Silarskiego** z Nadoban pow. Sanok, **ob. Franciszka Błońskiego** z Charty pow. Brzozów.

Ob. Andrzej Piszczek z Libertowa pow. Kraków złożył na fundusz prasowy 5 zł.

Gminne Koło Stronnictwa Chłopskiego w **Zabratówce** pow. Rzeszów, złożyło na fundusz prasowy 10 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składa Wydawnictwo serdeczne dzięki za pamięć o „Chłopskiej Sprawie".

Znowu przekroczenie budżetowe. Ogłoszone prowizoryczne zamknięcie gospodarki państwowej w roku budżetowym 1928/29 wykazuje, że Rząd ściągnął więcej z podatków niż to było przewidziane w budżecie o 214 miljonów. Z tej nadwyżki w myśl zezwolenia Sejmu wydano na podwyżkę pensji dla urzędników 145 miljonów. Rząd zatem wydał bez uchwały Sejmu 135 miljonów złotych.

Dalej będzie zimno. Stacje meterologiczne donoszą, że w ciągu najbliższych dni nie należy oczekiwać zmiany dotychczasowej pogody, nawet przepowiadają pogorszenie.

Zamknięcie kopalni. Przed kilku dniami zamknięto kopalnię węgla w Tenczynku z powodu wyczerpania się zapasów węgla.

Kryzys w przemyśle łódzkim. Z związku z brakiem zapotrzebowania towarów, wybuchł w Łodzi kryzys. Wiele fabryk wypowiedziało robotnikom posady.

Nadzwyczajna sesja Sejmu. Pojawiły się w prasie pogłoski, że nadzwyczajna sesja Sejmu zwołana zostanie w czerwcu, a zadaniem jej będzie przeprowadzenie kilku ustaw finansowo-gospodarczych. Zapewne chodzi tu znów o nowe podatki.

Przemytniczka w roli hrabiego. Policja aresztowała przy przechodzeniu granicy mężczyznę, który podał się za hrabiego Galewskiego. Przy rewizji ze zdziwieniem spostrzeżono, że jest to kobieta zajmująca się szmuglem zakazanych trucizn.

Straszna katastrofa. Koło Miechowic pow. Gostymin wpadł do Wisły samolot wojskowy. Obaj lotnicy mjr Rychłowski i kpt Pawłowski utonęli.

Centralny Bank Ziemski zostanie w najbliższym czasie stworzony. Ma on dopomódz Bankowi Rolnemu w jego działalności kredytowej. Może nareszcie będą mogli otrzymać chłopi jakieś pożyczki, bo brak pieniędzy na wsiach jest straszny.

Przejechany przez motocykl. Nieznany motocyklista najechał w gm. Kasina Wielka pow. Limanowa na przechodzącego tamtędy Andrzeja Reguckiego, lat 53 z Kasiny Wielkiej, wskutek czego najechany poniósł śmierć na miejscu. Motocyklista jechaj od strony Limanowej przez Mszanę Dolną w kierunku Myślenic.

Zamach na pociąg. Dnia 21 bm. przed południem w lwowskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Zydatyce-Zapytów, pociąg towarowy najechał na położony przez nieznanych sprawców w poprzek toru słup telegraficzny, przyczem parowóz doznał uszkodzeń.

100 dolarów w starym obrazie. We wsi Wiluwa pod Lidzbarkiem, niejaka A. Zdunkówna, chcąc uzyskać do pantofelków, które sobie szyła, podeszwy, rozebrała obraz, nadesłany jej rodzicom przez krewnych jeszcze przed 45 laty, aby wydobyć zeń tekturę. Nagle z za tektury wypadł banknot 100 dolarowy, dobrze zachowany.

Ford przyjedzie do Polski. W Warszawie krążą pogłoski, iż w przyszłym miesiącu ma przybyć do Polski, znany wytwórca samochodów, miljarder amerykański Henryk Ford.

Jak zagranicą budują drogi. Król Jugosławji wydał rozporządzenie na mocy którego każdy obywatel w wieku lat 21 do 55, jest obowiązany pracować bezpłatnie 6 dni w roku przy budowie dróg publicznych.

Właścicieli autobusów ciężarowych, oraz wozów, są zobowiązani do bezpłatnego postawienia swoich pojazdów do dyspozycji władz trzy razy w roku.

Miljon domów wybudowano, ale w Anglji W Anglji wybudowano po wojnie 1,271.848 nowych domów mieszkalnych. Olbrzymia ta liczba, której znaczenie społeczne jest dla wszystkich zrozumiałe, mówi sama za siebie. W ciągu ostatniego roku budżetowego wzniesiono 167.792 nowe budowle.

Najstarszy Polak we Francji. W Lotaryngji we Francji obchodzono 103-cią rocznicę urodzin miejscowego gospodarza Józefa Zaleskiego, potomka jednego z dworzan króla Stanisława Leszczyńskiego. Józef Zaleski, który cieszy się najlepszem zdrowiem pracuje w tej miejscowości od dziewiątego roku życia, z początku jako pastuch, później — jako parobek. W roku 1926-tym, w 100-letnią rocznicę jego urodzin, został odznaczony krzyżem zasługi, oraz złotym medalem Min. Pracy. Obecnie, na wniosek obywateli swej gminy, został przedstawiony do Legji Honorowej, najwyższego odznaczenia Republiki Francuskiej.

Pomnik Mickiewicza w Paryżu. Przed kilkoma dniami odbyła się w stolicy Francji, Paryżu wielka uroczystość odsłonięcia pomnika wieszcza polskiego Mickiewicza. Pomnik naturalnie wystawiono kosztem Francji, a świadczy on o wzroście poważania Polski wśród obcych.

Niebezpieczny prezent. Córka doradcy finansowego przy rządzie polskim p. Dewey otrzymała jako podarunek ślubny młodego lamparta.

Epidemja ospy. Anglję dotknęło straszne nieszczęście, albowiem pomimo wielkich ostrożności epidemje ospy rozszerza się w straszny sposób.

Polacy w radzie miasta w Czikago. Przy ostatnich wyborach do rady miejskiej w Czikago w St. Zjedn. Polacy uzyskali 5 mandatów, posiadając poprzednio tylko 3 mandaty.

Chorzy na jaglicę nie wyjeżdżajcie do Brazylji. Brazyljiskie władze portowe zwróciły wielu emigrantów chorych na jaglicę czyli egipskie zapalenie oczu z powrotem do kraju z którego przybyli. Stało się zarówno w porcie Santos, jak i Rio de Janeiro. Wobec powyższego ostrzegamy naszych obywateli chorych na jaglicę przed wyjazdem do Brazylji, gdyż narażeni są na to, że cofną ich od samych wrót tego kraju.

Baczność pow. Jarosław!

Wiece sprawozdawcze ob. posła Opolskiego odbędą się dnia 3 maja w Pawłósiowe o 3 po poł. dn. 5 maja w Wiazownicy o godz. 12, dn. 6 maja w Radowie o godz. 12 dnia 7 maja w Kruchelu pawłosiowskim o 3 po poł. dnia 9 maja w Adamówce o godz. 1,

Stronnictwo Chłopskie.
Zarząd Okręgu Małopolskiego w Krakowie
ul. Lubicz 3, I. piętro

Dyżury w Sekretarjacie.

W każdy piatek od 9—1 w połud. udzielają bezpłatnie prenumeratorom „Chłopskiej Sprawy“ porad posłowie. Kolejność dyżurów: 10 maja ob. pos. prezez Pluta, 17 maja ob. poseł Opolski, 21 maja ob. poseł Inż. Pawłowski, 31 maja ob. poseł Socha.

Sekretarz *Władysław Budzisz* — Prezes *Poseł A. Pluta*

Baczność Niżańskie!

W niedzielę dn. 12 maja b. r. o godz. 12-tej w południe odbędzie się w Nisku na błoniach gminnych wielki powiatowy wiec chłopski z udziałem dwóch posłów naszego Stronnictwa. Na wiecu tym omawiane będą bardzo ważne sprawy obchodzące państwo i wieś. Zarządy naszych organizacji proszę o spowodowanie, by na wiec ten zjawiły się jak najliczniejsze masy. Pozatem winne Zarządy oddać w Sekretarjacie w Rudniku najdalej 10-go maja wnioski co do potrzeb danej miejscowości jak i całego powiatu. Proszę o masowe przybycie na wiec.

Marcin Socha, poseł.

Baczność pow. Przemyśl!

Dnia 8 maja odbędzie się wiec w Dubiecku z udziałem posłów Pluty, Pawłowskiego i Opolskiego.

Powiatowy Zjazd delegatów w Łańcucie.

W niedzielę 14 kwietnia odbył się liczny zjazd delegatów Kół gminnych w Łańcucie na ktorym poseł Sobek wyświetlił nowy projekt „jedynki“ dotyczący zmiany konstytucji, omówił sprawy budżetowe, a także zapoznał obecnych ze sprawą zjednoczenia stronnictw ludowych. W dyskusji przemawiali: obywatele Molenda, Puchała, Spis, Janusz, Sikora,. Gdula, Krzan, Rybak i Borcz, poczem uchwalono następującą rezolucję: I. Z uwagi na to, że klub parlamentarny Stron. Chł. dzielnie bronił w Sejmie spraw ludności wiejskiej zjazd delegatów stronnictwa zebrany dn. 14 kwietnia b. r. w Łańcucie wyraża mu za to szczere uznanie i gorące podziękowanie. II. Wobec tego, że projekt zmiany konstytucji przedłożony w Sejmie przez „jedynkę“ godzi w podstawy demokratyczne narzucając samowładztwo, zebrani delegaci oświadczają się stanowczo przeciw temu projektowi, aprobując dotychczasowe stanowisko zajmowane przez Klub Str. Chł. III. Zebrani delegaci widząc w połączeniu się stronnictw ludowych wzmocnienie siły chłopskiej w życiu politycznem, zwracając się do Klubu z gorącym apelem dołożenia wszelkich w tym względzie starań, aby postulat ten w możliwie najszybszym czasie został zrealizowanym. IV. Ze względu na to że dotychczasowa praktyka asekuracyjna od ognia zawiodła pokładane w niej nadzieje, zebrani oświadczają się przeciw dalszym próbom wprowadzenia nowych stopni asekuracyjnych jakoto ziemiopłodów, inwentarza i t. p. jako obciążających ludność, a niedających jej za to należytej rekompensaty w razie nieszczęścia. Uchwalono także dzień święta chłopskiego tj. **pierwszy dzień Zielonych Świąt** uczcić po wsiach jak można najlepiej, a ponadto urządzić wielki zjazd z powiatu manifestacyjny w Łańcucie, na który zaprasza się ludność wiejską do jak najliczniejszego wzięcia w niem udziału.

Sekretarz.

Baczność Sanockie i Brzozowskie!

W poniedziałek, dnia 13 maja b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Mrzygłodzie pow. Sanok wiec publiczny z udziałem posłów Pawłowskiego i Opolskiego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Lubicz 3. Konto P. K. O. 408.900. Biuro otwarte codziennie od 8—2 i od 5—8.

Prenumerata roczna 8 zł — półroczna 4 zł — kwartalna 2 zł. W Ameryce 2 dolary, we Francji 30 frank.

Cena ogłoszeń; Cała strona 300 zł — pół strony 150 zł 1/4 strony 80 zł 1/8 strony 40 zł 1/16 strony 20 zł w tekście 100% drożej.

Odpowiedzialny Redaktor: Władysław Budzisz. Wydawca: Poseł Andrzej Pluta.

Drukarnia J. Czerneckiego, Kraków, ul. Lubicz 5.